

Zwoje Tory

Jest to fragment książki napisany przez uczestnika poniższych wydarzeń w Berlinie w 1943 roku....

Â

"Przechodząc obok kwiaciarni nie kierując się do rzędu łoży honorowej, a idąc dalej wzdłuż muru cmentarnego, można po lewej stronie dojrzeć grób, w którym pochowane są Zwoje Tory (Zwoje z 5-ma księgami Mojżeszowymi, ręcznie napisane na pergaminie, do obrzędu religijnego, które mogą być pogrzebane w wypadku uszkodzenia lub braku użyteczności).

Â

Faszyści chcieli podobnie jak w Pradze, również w Berlinie otworzyć muzeum, w Domu Kultusgerat von Juden Und Freimaureren, które stałoby się pośmiewiskiem, "Gabinet grozy" ludzi drugiej kategorii. Na miejsce muzeum przewidziano Synagogę na Munschener Strasse Nr.37 w dzielnicy Schöneberg, jedyną podczas pogromu listopadowego 1938 roku nie spaloną świątynię.

Â

Te wiadomości pochodzą od ówczesnego kierownika administracji cmentarnej (dyrektor Sądu Rejonowego) Landgerichtsdirektora. D. Arthura Brassa. Dowiedział się on latem 1943r., że we wcześniejszym szpitalu należącym do gminy żydowskiej Adass Jisroel na Elsassener Strasse 85 (dzisiejsza Wilhelm-Pieck-Strasse), znajduje się 583 Zwojów Tory i innych kultowych przedmiotów religijnych.

Â

Większość należała do zlikwidowanych gmin żydowskich na terenie Prus. Dwóch członków gminy żydowskiej, Selmar Neumann i Willi Schweig, zorganizowali natychmiast transport. W kilka godzin później, Zwoje Tory na 2-ch ciężarówkach pojechały do bram cmentarza.

Â

Dyspozytorem transportu był pan Scheffler, który również z chrześcijańskich pobudek nie pobrał opłaty za dokonany przewóz. Temu już nieżyjącemu człowiekowi, należą się słowa podziękowania, tym bardziej że wydanie go z rąk wyjątkowo oddanych pracowników zakładu do gestapo, mogło mieć miejsce. Erich Scheffler miał swój zakład przewozowy na Grossen Prazidentenstrasse 9, kilka kroków od stacji S-Bahnhof Borse, dzisiejszej stacji S-Bahnhof Marx-Engels-Platz.

Zwoje Tory znajdowały się w pomieszczeniach Neue Halle, daleko od wejścia bramy cmentarnej. Ale to nie było wystarczająco bezpieczne. Arthur Brass opowiada: "Trzeba sobie przypomnieć tamtejsze czasy. Byliśmy w środku Deportacji, każdego dnia mogło to spotkać każdego z nas, bez przerwy byliśmy pod presją Gestapo, do tego Berlin był pod ostrzałem bombowym.

Â

Oprócz czynności pogrzebowych mieliśmy obowiązek chronienia świętych przedmiotów kultu Religii żydowskiej. Według naszego obrządku religijnego złożenie do grobu Zwojów Tory na części żydowskiego cmentarza byłoby dozwolone, ale raz przekazanie tych zwojów ziemi spowodowałoby, że ich ponowne odkopanie byłoby niemożliwe. My Żydzi, jak powszechnie wiadomo, nie dopuszczamy do Ekshumacji. Z tego powodu świadomie nie dopuściliśmy się do czynności pogrzebowych, jedynie do aktu przechowania ich do nastania bezpiecznych czasów dla Żydów w tym kraju. To była trudna i odpowiedzialna decyzja. Ja byłem pewny że czasy nazistowskiej przemocy mają się ku końcowi". Latem 1943 roku bombowy nalot przyczynił się do dużych zniszczeń w obrębie Neue Halle. Po fachowej ekspertyzie, ZwojeTory które uległy największemu zniszczeniu lub częściowemu spaleni, zostały usunięte. Żydowski nauczyciel(najprawdopodobniej Martin Riesenburger), przy pomocy kilku młodych żydowskich uczniów ocenił stan pozostałych Zwojów. Po usunięciu uszkodzonych Zwojów- a było ich ca. 90-, pozostałe zostały przewiezione do Budynków na Lothringenstrasse, a następnie złożone w pomieszczeniach piwnicznych na specjalnie przygotowanych drewnianych pałkach. Tam doczekały się końca panowania rządów nazistowskich i wkroczenia wojsk sowieckich.

Â

500 uratowanych Zwojów wróciło do znowu nowo otwartych Synagog w Berlinie i Gmin na terenie Bundesrepubliki i innych europejskich krajów.

Â

/z niemieckiego przetłumaczyła G.E.Kafka/Â

